



Zdrajca i ten, który się zaparł

Judasz i Piotr

Powiadam wam: Większa będzie radość w niebie z jednego grzesznika, który się upamięta, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują upamiętania – Łuk. 15:7.

Działania Judasza i Piotra w ostatnich godzinach ziemskiego życia Jezusa z pewnością były dla Niego niezwykle bolesne. W zachowaniu obu apostołów istnieją podobieństwa i z pewnością można dokonać pewnego porównania zdrady Judasza i zaparcia się Piotra. Zarówno Piotr jak i Judasz zajmowali szanowane stanowiska pośród apostołów. Judasz pełnił funkcję skarbnika (Jana 12:6), zaś Piotr był wśród najbliższych przyjaciół Jezusa, czego dowodzi opis przemienienia (Mat. 17:1-7). Obaj zostali publicznie napomniani w czasie pobytu z Jezusem (Jana 12:7-8, Mat. 16:23). Ponadto, zarówno Piotr, jak i Judasz zostali bezpośrednio uprzedzeni przez Pana co do działań, jakie podejmą w ostatnich chwilach Jezusa na ziemi. Jednakże, pomimo tych podobieństw, Jego ocena obu tych ludzi bardzo się różniła.

Zdrajca

Pismo nie mówi wiele o zdrajcy naszego Pana. Nieliczne opisy nie przedstawiają go w korzystnym świetle. To jest jeden dowód na to, że Jezus już od samego początku niezbyt korzystnie oceniał Judasza. Jezus miał możliwość czytania serc (Marka 2:8). Jest to zasadnicza kwestia jeżeli chodzi o zrozumienie myśli naszego Pana. Zewnętrzne zachowanie miało niewielkie znaczenie dla Jezusa, jeśli nie było ono zgodne z właściwą postawą serca.

Wgląd w stan serca Judasza mamy zapewniony dzięki opisowi apostoła Jana. Zgodnie z jego relacją Judasz skrytykował Marię za używanie perfum do namaszczenia stóp Pana, podczas gdy mogła sprzedać je i pieniądze rozdać biednym. Judasz „to rzekł nie dlatego, iż się troszczył o ubogich, lecz ponieważ był złodziejem, i mając sakiewkę, sprzeniewierzał to, co wkładano” (Jan. 12:6). Apostoł Jan pisał o tych wydarzeniach jednoznacznie, patrząc na nie z perspektywy czasu. Tym samym byłoby naiwnością sądzić, że nasz Pan nie był w pełni świadomy kradzieży popełnianych przez Judasza w ciągu całej Jego służby.

Jezus wiedział od samego początku kim był Judasz, jaki był jego charakter i jaka będzie jego rola w realizacji

proroctwa (Psalm 41:9, Zach. 11:12-13, Jana 13:18). W Jana 6:70 mamy powiedziane, że Jezus był w pełni świadomy tego, że Judasz był „diabłem”. Gdybyśmy na chwilę wyobrazili sobie nas samych na miejscu Jezusa, jaka byłaby nasza postawa? Załóżmy, że brat lub siostra dyskretnie i konsekwentnie okrada innych braci, maskując swe postępowanie i kłamiąc, co do swych intencji i czynów. Być może, osoba ta na zewnątrz wydawałaby się całkiem sprawiedliwa i wierna w oczach innych. Prawdopodobnie, z naszego cielesnego punktu widzenia patrzylibyśmy na taką osobę z goryczą lub urazą.

Jednakże, gdy popatrzymy na tę sytuację oczami Jezusa, perspektywa zmieni się całkowicie. Serce i umysł Jezusa były doskonałe, a zatem patrzył nich oczyma ciała, lecz w duchu naszego Ojca Niebieskiego. W 1 Sam. 16:7 mamy napisane: „Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce”. To nie oznacza, że serce Judasza było inne niż ten, który objawiał się w jego działaniach. Wręcz przeciwnie, jego serce rzeczywiście było pod wpływem diabła (Jana 13:2, Łuk. 22:3). Nasz Pan bardzo dobrze zdawał sobie sprawę z tego, jakie wydarzenia musiały mieć miejsce, aby wypełniły się wszystkie proroctwa odnoszące się do Jego pierwszego przyjścia. W pewnym momencie musiał pogodzić się z faktem, że jedna owca z Jego stada miała być stracona, bez możliwości pojednania. Sposób, w jaki Jezus poradził sobie z tym problemem, jest kluczem do zrozumienia Jego sposobu postępowania z Judaszem. Jezus czuł smutek i żal, lecz nie było w Nim goryczy. Czy był rozgniewany takim działaniem, jak i oszustwem Judasza? Tak! Jezus wywracał stoły handlarzy, a zatem potrafił zademonstrować swój gniew. Przyp. 6:16-19 wspomina o sześciu grzechach, które Bóg (i przypuszczalnie Jego Syn również) „nienawidzi”. Judasz był winny większości, o ile nie wszystkim. Można zatem przypuszczać, że Jezus gniewał się na zachowanie Judasza, okazywane w ciągu całej Jego służby. Był On również zasmucony ostatecznym obnażeniem się jego przestępstw. Mimo wszystko bowiem, Jezus – tak jak i Bóg – „chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tym. 2:4).

Czy Jezus uznał, że w tej sytuacji najlepiej odwrócić wzrok i po prostu tolerować postępowanie Judasza, wychodząc z założenia, że nie ma sensu podejmować wysiłków zbawienia „syna zatracenia”? Na pewno nie! W 2 Piotra 3:9 czytamy, że: „Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania”. Bierno przyglądanie się upad-



kowi Judasza nie byłoby zachowaniem zgodnym z tym werselem. Jak to już zostało wskazane powyżej, Jezus przynajmniej raz napomniał Judasza publicznie. Dodatkowo, Jezus jasno dał do zrozumienia, że wie, co Judasz planuje w swoim sercu. Chociaż nie mamy tego opisanego w Piśmie Świętym, to jednak uzasadnione jest założenie, że Jezus uczynił wiele więcej prób w celu skorygowania zachowania Judasza.

Stan serca Judasza

Stan serca Judasza pod koniec jego życia był kulminacją trwającego wiele lat zachowania, które czyniło go nieczułym. Jego decyzja o zdradzie Jezusa nie była wynikiem nagłego impulsu i jednorazowego dopuszczenia do siebie szatana. Powinniśmy o tym pamiętać, nie pozwalając, aby nieuzasadniony strach przed porażką wypełnił nasze serca. Przykład Judasza powinien być dla nas ostrzeżeniem, aby regularnie sprawdzać swój duchowy stan, aby regularnie pozbywać się „małych lisów”, które psują winnicę (Pieśń 2:15). Ponadto, nigdy nie możemy traktować Bożej łaski jako usprawiedliwienia dla własnych grzechów (Rzym. 6:15-23). Zgodnie z prawem, złodzieje winni popełnionego przestępstwa byli zobowiązani do zwrotu pełnej kwoty którą ukradli, powiększoną o 20 procent. Mieli również obowiązek złożyć ofiarę za grzech. Jezus nie nałożył takiej kary na Judasza. Judasz był zatem winny tego, że daremnie korzystał z łaski Pana. Skoro nie spotkała go natychmiastowa kara za popełnione grzechy, zracjonalizował swe działania. Najprawdopodobniej rozczarował tym naszego Pana, gdyż w ten sposób dał dowód tego, że nie przyjął do serca najbardziej fundamentalnych nauk Jezusa. Judasz wolał raczej korzystać ze swej wolności, aby czynić zło. W naszej wędrówce za Panem mamy pamiętać o słowach apostoła Pawła i nie korzystać z łaski wolności w Chrystusie, jako usprawiedliwienia dla grzechów ciała. Powinniśmy raczej w miłości służyć sobie nawzajem, a w ten sposób służyć naszemu Panu (Gal. 5:1, 13).

Co ciekawe, wypowiedź Jezusa o wzajemnej służbie członków Kościoła została skierowana przed Jego śmiercią do Judasza, oraz do Piotra, po zmartwychwstaniu. Kiedy Jezus potępił Judasza za krytykowanie Marii, kiedy ta namaściła Jezusa z kosztownymi perfumami, napomnienie to było w rzeczywistości próbą zaszczepienia w Judaszu właściwego stanu serca. Służba braciom jest służbą dla Pana, jak również dla naszego Ojca Niebieskiego. Tę samą naukę Jezus przekazywał apostołowi Piotrowi na brzegu, gdy kilkakrotnie podkreślił, że w celu okazania swej miłości, ma „paść owieczki” Pana. Choć te napomnienia mają podobny charakter, to jednak spojrzenie Pana na apostoła Piotra było inne, niż na Judasza.

Apostoł Piotr

Św. Piotr często określany jest jako ten, który się zaparł Jezusa. I jest to fakt. Jednak przyjęcie, że to określenie definiuje rolę tego apostoła w służbie dla Chrystusa, byłoby błędem. Św. Piotr może być dla nas najbardziej bliskim przykładem w wędrówce za Panem. Życie Piotra uczy nas wiele o sukcesach w wierze i porażkach ciała. Ponieważ jego wędrówka pełna była wzlotów i upadków, moglibyśmy przypuszczać, że punkt widzenia naszego Pana na Piotra podążał podobną drogą. Tak jednak nie było. Kluczowa różnica między podejściem Jezusa do Piotra i Judasza związana była ze stanem ich serca. Grzech Judasza wypływał z jego serca, podczas gdy upadki św. Piotra były związane z jego upadłym ciałem – strachem. Choć czasami Jezus był tym rozczarowany, to jednak dostrzegał różnicę w stanie ich serca. Pocięgą dla Niego była świadomość, że cielesne błędy apostoła Piotra kształtowały jego charakter, tak jak powinny to czynić doświadczenia życia.

Nasz Pan znał stan serca św. Piotra i jego gotowość do służby. Czasami koncentrujemy się na negatywnym zachowaniu apostoła Piotra. W końcu przecież, to właśnie on zaczął tonąć, gdy szedł do Jezusa po wodzie, a jego wiara osłabła. To on sięgnął po przemoc, gdy broniąc Jezusa odciął ucho słudze arcykapłana. To on trzykrotnie zaparł się Jezusa, gdy stał na dziedzińcu domu Kajfasza. Z drugiej jednak strony, kto jak nie on wyskoczył z łodzi do wzburzonego morza, nie myśląc o sobie, aby jak najszybciej znaleźć się z Panem? Kto ryzykował więzienie lub śmierć, walcząc w obronie Pana? Kto był wystarczająco odważny, by udać się za Panem na dziedziniec pałacu arcykapłana, aby towarzyszyć Panu w ostatnich godzinach? Choć nie zawsze wybory dokonywane przez apostoła Piotra w celu okazania jego wiary były właściwe, to jednak miał właściwy stan serca, który wszyscy powinniśmy naśladować. Z pewnością, Jezus znał serce Piotra i nie odrzucił go, nawet w jego upadkach.

Skrucha i pokuta

Omawiając postacie apostołów Piotra i Judasza, warto również zwrócić uwagę na kwestię skruchy i pokuty. Zarówno Judasz, jak i Piotr żałowali za swe czyny (Mat. 27:3, 26:75). Apostoł Piotr płakał gorzko, zaś Judasz targnął się na własne życie. Bez względu jednak na to, jak podobnymi były ich reakcje na popełnione grzechy, to jednak Pan postrzegał je zupełnie inaczej.

Dlaczego apostoł Piotr został przyjęty z powrotem do społeczności, zaś o Judaszu Jezus powiedział, że „biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej by mu było, gdyby się ów człowiek nie urodził” (Mat. 26:24)? Odpowiedź na to pytanie nie jest związana ze skruchą.

Skruchę można określić jako uczucie żalu lub winy za zrobienie czegoś złego. Skrucha jest odczuwana przez



większość ludzkości, choć w różnym stopniu. Bóg ma nikłe zainteresowanie czymś poczuciem skruchy za grzech, jeżeli nie są z nią związane określone czyny. Z tego samego powodu Pismo przypomina nam, że czyny są wyrazem naszej wiary i stanu naszego serca. Pokuta to zmiana w zachowaniu i korekta charakteru. Jezus widział skruchę Judasza i Piotra, to jednak cieszył się widząc pokutę i duchowy rozwój Piotra. „Kto ukrywa występki, nie ma powodzenia, lecz kto je wyznaje i porzuca, dostępuje miłosierdzia” (Przyp. 28:13). Apostoł Piotr wiele się nauczył z tamtych wydarzeń i wiernie służył Panu przez resztę swego życia. Judasz regularnie ukrywał swoje grzechy, aż w końcu zdecydował się zakończyć swoje życie bez poprawy.

Kolejną kluczową różnicą między Piotrem a Judaszem jest natura ich zaparcia się i zdrady. Judasz został ostrzeżony i napomniany przez naszego Pana, który zwrócił mu uwagę na jego chciwość i grzeszne serce. Bóg nie lekceważy chciwości (por. Kol. 3:5-6, Mat. 6:24). Judasz był sługą mamony, a nie Boga. Z kolei apostoł Pi-

otr był sługą naszego Pana i dlatego został objęty ochroną Jego krwi. Apostoł mówi: „Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie” (Rzym. 8:1).

Wnioski

Biblijny opis historii Piotra i Judasza ujawnia nam wiele szczegółów na temat tego, jak byli oni postrzegani przez naszego Pana. Obaj odczuwali skutki grzechu Adama, ale tylko Judasz pozwolił diabłu opanować swe serce. Być może najlepszy opis miłości, jaką Jezus darzył apostoła Piotra, znajduje się w Łuk. 22:31-32: „Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę. Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich”. Św. Piotr pozwolił, aby Pan zajął jego serce, a czyniąc to zdobył sobie miejsce w sercu Jezusa.

Marten David